



## Łukasz Tulwiński do władz Iławy i radnych: 2 tysiące miejsc na stadionie? To „kurnik i bubel!”

data aktualizacji: 2022.11.03



Lada dzień miasto ma rozstrzygnąć przetarg na wykonanie pełnej dokumentacji projektowej modernizacji iławskiego stadionu. Tymczasem - jak się okazało na sesji pod koniec października - zaproponowany w koncepcji kształt przyszłego stadionu wręcz oburza część przedstawicieli środowiska sportowego. W ich imieniu wypowiedział się na sesji Łukasz Tulwiński.

---

**Chodzi zwłaszcza o planowaną pojemność stadionu po modernizacji.** Według dokumentacji, która ma być podstawą do przygotowania projektu, wyniesie ona "min. 900 max. 1 600 indywidualnych miejsc siedzących" przy czym, jak podkreślał burmistrz, projektant ma szukać możliwości powiększenia tej liczby. "Kurnik i bubel!" - w takich mocnych słowach skrytykował plany miasta jeden z kibiców. Na tym nie koniec zamieszania, bo okazało się, że także **przyjęta już przez miasto koncepcja połączenia funkcji piłkarskiej z lekkoatletyczną u niektórych budzi sprzeciw.**

---

Kwestia pomysłu na modernizację miejskiego stadionu na ulicy Sienkiewicza rozpałała emocje na ostatniej - październikowej sesji Rady Miejskiej w Iławie. Temat wywołał iławianin, znany z

**"Jest bzdurą twierdzić, że stadion na 2 000 miejsc nam wystarczy"**

**- Trochę się tym emocjonuję, ale stadion na Sienkiewicza jest dla mnie bardzo ważną rzeczą -** nie ukrywał emocji mieszkaniec, który po złożeniu stosownego wniosku mógł stanąć na mównicy przed władzami miasta i radnymi.

**- Stadion w Iławie jest już pieśczośliwie nazywany przez kibiców "Estadio da Gruz" -** mówił Ł. Tulwiński. - Teraz ma być etapami modernizowany. Już nawet powstał konkurs na zaprojektowanie nowego obiektu. **Tylko pojawia się poważne "ale". Mianowicie: pojemność tego obiektu.** W rozpisany przez burmistrza konkursie jest mowa o bieżni, oświetleniu, rozbudowie budynku, zadaszaniu **i kompleksowej modernizacji i przebudowie trybun na 900, a maksymalnie 1 600 miejsc.** Zapis w konkursie mówi o rozbudowie trybun, nie jednej trybuny. W mediach społecznościowych burmistrz nie raczył odpowiedzieć, czy chodzi o pojemność całego stadionu, czy jednej trybuny - tej, która ma być zadaszona. [Jeden z urzędników] wspomniał o koncepcji pojemności na 2 000 miejsc. **Wstyd nawet o takiej rozmawiać.** Dzisiaj stadion posiada 4 200 miejsc. Teraz chcemy to dwukrotnie zmniejszyć pod absurdalnymi tłumaczeniami: "Bo i tak mało osób chodzi teraz na mecze Jezioraka". Teraz może i tak. **Moim zdaniem jest bzdurą twierdzić, że stadion na 2 000 miejsc nam wystarczy. Stadion to inwestycja na dekady. Będzie nam służył, bez modernizacji, może i 50 lat. W tym czasie wszystko się może zmienić w iławskim futbolu.** Nie wiemy, czy Jeziorak nie awansuje, nawet w tym sezonie. **Może za 10 lat Jeziorak pojawi się**

**znów na zapleczu ekstraklasy i będzie się bić o najwyższe cele. Czy wtedy te 2 000 miejsc nam wystarczy? Patrząc realnie na zainteresowanie Jeziorakiem, zdecydowanie nie. A miasto musi być przygotowane na taką możliwość.**

Łukasz Tulwiński wspominał też czasy świetności Jezioraka, kiedy to stadion na ulicy Sienkiewicza wypełniał się sympatykami futbolu: mieszkańcami miasta, ale i przyjezdnymi. Jego zdaniem mecze Jezioraka wciąż mają potencjał przyciągania licznych kibiców, zarówno z Iławy, jak i spoza naszego miasta:

**Stadion, jaki nam wystarczy, powinien mieć od 3 000 do 4 000 miejsc. I taki powinien być efekt końcowy tej inwestycji. Nawet, jeśli stadion będzie budowany etapami. Budowa kurnika na 2 000 osób to nic innego jak wywalenie pieniędzy w błoto i zrobienie bubla, byle szybko, bo idą wybory. W imieniu kibiców Jezioraka, których nikt nie pytał o oczekiwania względem stadionu, wnoszę o odwołanie aktualnego konkursu i zorganizowanie jeszcze raz konsultacji w sprawie oczekiwań. Bo boiska buduje się dla piłkarzy, ale stadiony - przede wszystkim dla kibiców.**

**"Jeżeli będziemy dyskutować o kolejnych tysiącach siedzeń na tym stadionie, to nigdy tego tematu nie ruszymy, absolutnie nigdy"**

Do emocjonalnego wystąpienia odniósł się jako pierwszy burmistrz.

**- To nie kwestia zbliżających się wyborów, tylko determinacji z naszej strony i sensownego planu, rozłożonego na kilka lat, aby ten obiekt zacząć modernizować** - ripostował Dawid Kopaczewski, podkreślając, że już wkrótce ma być realizowane przedsięwzięcie polegające na instalacji automatycznego nawadniania murawy stadionu, zaś w przyszłym roku mają ruszyć prace związane z budową bieżni. - Pomijanie

kwestii, które mogą mieć wpływ na ocenę całej sytuacji, jest niewłaściwe. **Proszę też pamiętać, że my jako miasto odbyliśmy kilka wizyt studyjnych w regionie. Zbieraliśmy doświadczenia pod kątem budowy, ale także utrzymania stadionu. Wszyscy mówili, że jest to studnia bez dna i bardzo trudno jest utrzymać stadion, zwłaszcza taki, jak w Ostródzie. Przestrzegano nas przed rozmachem w tym zakresie, nawet pod kątem liczby miejsc siedzących. Przez cały zeszły rok bardzo mocno pracowaliśmy nad koncepcją połączenia lekkiej atletyki z naszym stadionem, prowadziliśmy konsultacje ze środowiskami sportowymi.**

Jak przypomniał burmistrz, wypracowana koncepcja okazała się bardzo droga w realizacji. Przypomnijmy: koszt oszacowano na **niebagatelną kwotę: ok. 80 mln netto.**

**- To jest klucz do tego, co się dzieje w roku 2022, ponieważ na bazie tych doświadczeń zeszłorocznych stwierdziliśmy, że musimy ten zakres modernizacji uszczuplić. On jest i tak na nasze możliwości bardzo bezpieczny, ponieważ dokumentacja, która w tym momencie jest oceniana, zawiera zapisy, które będą przygotowywały stadion na rozgrywki w II lidze. Te wymagania są wystarczające dla władz sportowych Jezioraka - mówi burmistrz.**

Dawid Kopaczewski dodał też, że jego zdaniem nie należy "gdybać o I lidze", tylko jak najszybciej "urealnić" kwestię modernizacji ławskiego stadionu, bo ceny będą najprawdopodobniej tylko wyższe. Także ceny utrzymania, co już teraz daje się samorządowi we znaki - choćby ceny nawozów do murawy wzrosły dwukrotnie.

**- Możemy się spierać co do tej koncepcji, ile ma być siedzeń. To, co jest w naszej koncepcji, jest tylko propozycją dla projektanta. Jeżeli da nam sygnał,**

**stwierdzi, że jest miejsce na większą liczbę urządzeń do lekkiej atletyki, albo większą liczbę miejsc siedzących, to będzie przychylność z naszej strony. To są tylko miejsca siedzące. Przy bardziej popularnych meczach wielu mieszkańców po prostu stało na schodach. Będą też zabezpieczone miejsca stojące. Po doświadczeniach zeszłego roku stwierdziłem, że okrajamy ten pomysł na tyle, żeby zapewnić wysoki standard grania dla naszych piłkarzy do II ligi, ale też dajemy szansę lekkiej atletyce. Jeżeli będziemy dyskutować o kolejnych tysiącach siedzeń na tym stadionie, to nigdy tego tematu nie ruszymy, absolutnie nigdy. Jestem zdeterminowany, żeby iść w tym temacie ustaloną ścieżką po to, żeby w przyszłym roku zacząć budowę bieżni na miarę XXI wieku, a później modernizować trybuny, z jednej, i z drugiej strony. Ja na unieważnienie tego przetargu się nie zgodzę. Baza merytoryczna jest uzgodniona ze sportowcami lekkiej atletyki i piłki nożnej w zakresie potrzeb tego stadionu i w takim zakresie jest to ogłoszone - podkreślił burmistrz.**

Michał Młotek chciał doprecyzować, czy w dokumentacji jest mowa o konkretnej liczbie miejsc na trybunach stadionu. Burmistrz potwierdził, że jest tam wymieniona liczba od 900 do 1 600 miejsc, przy czym w toku projektowania, jeśli tylko uda się wygospodarować przestrzeń, tych miejsc (lub urządzeń do lekkiej atletyki) może się pojawić więcej.

**- Określona w dokumentacji liczba miejsc od 900 do 1 600 wynika dokładnie z podręcznika licencyjnego PZPN - dodał jeszcze zastępca burmistrza, Krzysztof Portjanko. - Jest to określona w podręczniku liczba miejsc, jakie powinny się znajdować na stadionach przeznaczonych dla II ligi. To nie oznacza, że ta liczba miejsc jest zamknięta. Ona może zostać zwiększona.**

Głos zabrał też przewodniczący rady, według którego przy ustalaniu liczby miejsc na stadionie powinno się wziąć pod uwagę także liczbę mieszkańców danego miasta, a nie tylko wymogi licencyjne określone w podręczniku. Zaproponował kolejne spotkanie i dyskusję na ten temat, z udziałem przedstawicieli klubów.

Burmistrz odpowiedział na to, że wymogi licencyjne zastosowano tutaj jako "**absolutne minimum dla projektanta**", a jeśli będzie możliwość zaprojektowania większej liczby miejsc, "**zostanie to uwzględnione**".

**Łączyć, czy nie łączyć? Oto jest pytanie. "Są antagonizmy między piłkarzami a lekkoatletami"**

Głos zabrał jeszcze raz Łukasz Tulwiński - umożliwiła mu to radna Ewa Jackowska (za co została przez przewodniczącego upomniana, gdyż nie przewiduje się takiego sposobu zabierania głosu przez mieszkańców na sesji). Kibic tym razem mówił o tym, że 4-torowa bieżnia nie pozwoli nawet na organizację zawodów rangi wojewódzkiej.

**- Możemy sobie potrenować, zrobić zawody szkolne - mówił Ł. Tulwiński. - Według mnie nie ma tam tyle miejsca, żeby zapewnić wszystkim dobre warunki. Zatem jeżeli lekkoatleci potrzebują miejsca do trenowania, a potrzebują, to może lepiej zbudować im to przy jakiejś szkole, może na Piastowskim. Jeżeli ta bieżnia ma nie spełnić wymogów Polskiego Związku Lekkiej Atletyki, to dlaczego ma ona ograniczać [miejsce] kibicom, którzy chodzą na mecze piłki nożnej?**

Protestował burmistrz, podkreślając, że omawiane rozwiązania były konsultowane ze środowiskiem lekkoatletycznym i zostały przez jego przedstawicieli zaakceptowane. W toku tych konsultacji była także mowa o możliwości przeniesienia stadionu lekkoatletycznego na osiedle Żołnierzy Wyklętych, co jednak - jak mówił burmistrz - zostało stanowczo odrzucone przez Anetę Ostanek, trenerkę lekkiej atletyki z Ławy:

**Jest to osoba, która bardzo mocno udziela się w lekkiej atletyce. Była dla nas wyznacznikiem co do tych założeń, które powinny się tam znaleźć. Ona nie oczekuje nawet, że to będzie stadion, w ramach którego będziemy się ubiegać o licencję. Wystarczy jej stadion dobrze przygotowany, z dobrej jakości nawierzchnią, żeby odbywać tutaj treningi,**

**ewentualnie zawody mniejszej rangi. Nie damy rady zmieścić na tym terenie wszystkiego. To jest mocno zakrojony kompromis dla obu stron. Inaczej tego tematu nigdy nie ruszymy. Każdy rok zwłoki będzie oddalał wykonanie tej inwestycji.**

Nie zgodził się z tym wiceprzewodniczący rady, Andrzej Rykaczewski:

**- Takie ograniczanie uważam, że nie jest słuszne - powiedział. - Nie rozumiem, dlaczego stadion lekkoatletyczny nie może być przeniesiony, wybudowany, też etapowo, w innym miejscu. Nie znam argumentów pani, która to z panem ustalała, pani Anety. Nie wiem, dlaczego takie argumenty. Jest to ograniczenie i wielkości boiska, i bieżnia nie spełnia warunków, aby organizować zawody. Dla mnie ilość miejsc jest skandalicznie mała, jeśli mówimy o 900. Jeżeli robimy to etapowo, to może zrobimy to lepiej.**

**- W marcu mieliśmy na meczu z Motorem Lubawa 450 kibiców - wymieniał swoje argumenty burmistrz. - W kwietniu były trzy mecze: 190 osób, 290, 310. W maju - jeden mecz, 330 osób. W czerwcu - dwa mecze: 270, 280 osób. W sierpniu dwa razy odbył się mecz: 420 osób, 350. We wrześniu: jeden mecz, 370 osób. W październiku: dwa mecze, 350 i 500 osób. Oczywiście, jeżeli będzie wyższej rangi przeciwnik, tych kibiców będzie więcej. Miejsca stojące będą zapewnione. Miejsc siedzących, jeżeli będzie przestrzeń, też będzie więcej. Projektant dostanie sygnał, że ma walczyć o większą liczbę miejsc siedzących i o szersze zaplecze, jeśli chodzi o sprzęt do lekkiej atletyki. To zostało**

**ustalone na naszych spotkaniach.**

**- Panie burmistrzu, a co będzie, jeśli po pani Anecie przyjdzie inna osoba i będzie miała inną koncepcję? -** dopytywał jeszcze Andrzej Rykaczewski. **- Uzgodnienia między Wami są wyrocznią, nikt inny nie ma prawa wypowiedzieć się, bo już Państwo ustaliliście.**

**- Ale kto ma się wypowiadać, przyszli trenerzy? -** odpowiedział pytaniem na pytanie burmistrz. **- Chcemy wybudować stadion na miarę naszych możliwości. Kibice czekają.**

**- Inflacja za rok, dwa, trzy zmaleje -** stwierdził wiceprzewodniczący Rykaczewski.

**- Nie ma takiej opcji, żeby szybko dojść do takich cen, jakie mieliśmy przed inflacją. Widzimy to w naszych fakturach -** odpowiedział burmistrz D. Kopaczewski. **- Mówienie o tym, że zdejmujemy tę inwestycję i gdybamy o tym, to jest dla mnie chwyt wyborczy, obliczony na budzenie niepotrzebnych emocji i przeciąganie tego wszystkiego w czasie.**

Propozycję zgłosiła radna Elżbieta Prasek:

**Są antagonizmy między piłkarzami a lekkoatletami. Może byśmy wzięli jakiegoś rzeczoznawcę, który by się tym zajął? W przeciwnym razie będzie ciągle przepychanie się na argumenty. Ta dyskusja się nie skończy -** mówiła. **- Czy może ktoś przyjechać z**



**zewnątrz? Słucham tego i to do niczego nie prowadzi.**

**"Niedosyt informacyjny"**

**- Ja wracam do propozycji zorganizowania dodatkowego spotkania - podkreślił przewodniczący M. Młotek.**

Burmistrz z kolei zacytował słowa związanego z Iławą trenera lekkiej atletyki Pawła Hofmana, według którego należy pożegnać wizję budowy wielkiego stadionu piłkarskiego i w ramach jednego obiektu na miarę możliwości miasta pogodzić futbol z lekką atletyką. Co do osoby "z zewnątrz", to według słów burmistrza z inicjatywy Anety Ostanek taka osoba wzięła udział w pracach i - biorąc pod uwagę ograniczenia związane z terenem - wciąż uznano za najlepszą opcję podejście skromniejsze, "zdroworozsądkowe".

Michał Młotek zwrócił uwagę na "niedosyt informacyjny" w sprawie stadionu i jeszcze raz poprosił o wyznaczenie terminu spotkania na ten temat. Jak się dowiedzieliśmy, odbędzie się ono 10 listopada.

*Red. kontakt@infoilawa.pl.*

Źródło:

<https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/69118-lukasz-tulwinski-do-wlacz-ilawy-i-radnych-2-tysiace-miejsc-na-stadionie-to-kurnik-i-bubel>